

MARIAN FALISZEK SVD

MORALNOŚĆ LUDÓW PIERWOTNYCH (INDIAN) ZIEMI OGNISTEJ

Etnologia badając kulturę materialną i duchową ludów pierwotnych nie może pominąć zagadnienia religii oraz związanej z nią moralności. Przyczyną pewnego braku zainteresowania problematyką moralną w etnologii według W. Schmidta był materializm, nie uznający wówczas rzeczywistej etyki czy to teoretycznej, czy praktycznej, oraz ewolucjonizm odmawiający etyce absolutnego charakteru.¹

Nic dziwnego, że brak jest większych dzieł omawiających ex professo etnologię moralną. Próby podjęte przez H. Spencera, A. Sutherlanda, C. Letourneau czy S. R. Steinmetza silnie ciążyą ku ewolucjonizmowi i pod względem argumentacji etnologicznej są niezadowolające.² Podobnie dzieło E. A. Westermarcka *Pochodzenie i rozwój idei moralnych*, przedstawiciela umiarkowanego ewolucjonizmu, omawia etykę, ale tylko według przedmiotu.³ Pewne uzupełnienie dzieła Westermarcka daje Cathrein w dziele *Jedność świadomości moralnej ludzkości*, w którym omawia etykę kilku szczepów i ludów, opierając się na badaniach misjonarzy. W. Schmidt zarzuca mu jednostronne i teistyczno-wyznaniowe ujęcie.⁴

Problem moralności w etnologii omawiany był zazwyczaj jako uboczny element religii i bez związku moralności z nią. Według założeń ewolucjonizmu moralność i religia są niezależne, to też religia nie może

¹ W. Schmidt. *Die Moral-Ethnologie*. W: *Internationale Woche für Religions-Ethnologie*. Milan 17—25 Sept. 1925. Paris 1926 s. 143 n.

² Spencer. *Principles of Ethics*. London 1893; Etykę Spencera omawia Cathrein *Nauka moralności darwinistowskiej. Krytyka etyki Herberta Spencera*. Przekł. z niem. Warszawa 1886; A. Sutherland. *Origin and Growth of the Moral Instinct*. London 1898; C. Letourneau. *Evolution de la morale*. Paris 1887. Wyd. polskie: *Rozwój moralności*. Warszawa 1891; S. R. Steinmetz. *Ethnologische Studien zur ersten Entwicklung der Strafe*. Leyden-Leipzig 1894.

³ *The Origin and Development of the Moral Ideas*. London 1906, 1912².

⁴ P. V. Cathrein. *Die Einheit des sittlichen Bewusstseins der Menschheit*. Freiburg i Br. 1914. Por. Schmidt, jw. s. 144.

być źródłem moralności. Fakt ten uzasadnia również istnienie moralności bezreligijnej, laickiej. Badania kulturowo-historyczne pozwalają spojrzeć inaczej na to zagadnienie.

Etnologia niewątpliwie zna ludy, u których prawie nie spostrzeżono związku między religią a moralnością i gdzie religia ogranicza się właściwie do przestrzegania obrzędowych nakazów. Te wyjątkowe zjawiska jednak nie przesądzają sprawy, gdyż można równocześnie pewnie stwierdzić i udowodnić, że brakuje ich u ludów najstarszych, czyli pierwotnych. Szczepy te uznają Najwyższą Istotę jako stwórcę i właściciela wszystkich rzeczy, od której pochodzi również wszelkie prawo moralne. Istota Najwyższa przez swoją wszechobecność i wszechwiedzę wie o wszelkich przekroczeniach tego prawa, a przez swoją sprawiedliwość i wszechmoc karze w życiu doczesnym przez choroby lub wczesną śmierć, a w życiu pozagrobowym, zależnie od postępowania, udziela nagrody lub kary. Do tych ludów etnologia zalicza: w południowo-wschodniej Australii Juinów, Kulinów, Kurnajów i Wiradjuri-Kalamilarojów, w Ziemi Ognistej Alakulów i Jamanów, Pigmejów z Konga Belgijskiego, Semangów z półwyspu Malajskiego, Negrytów z Filipin, Andamanów z wysp Andamańskich, Czukczów, Koriaków i Samojedów z Syberii, Eskimosów, Indian z północno-centralnej Kalifornii jak Maidu, Juki, Pomo, Wintu, niektóre szczepy Algonkinów, a także Buszmenów z pustyni Kalahari⁵.

Tego nie mógł dostrzec Westermarck z powodu braku odpowiedniej metody badań. W religiach ludów pierwotnych nie ma bóstw niemoralnie działających. Podając fakty, w których bóstwo mści złe czyny, a nagradza dobre, Westermarck nie argumentuje ich jednak przykładami z badań najstarszych ludów. Omawiając przykłady ścisłego powiązania religii i moralności usiłuje tłumaczyć to wpływem misjonarzy. Religia, a konkretnie wola Istoty Najwyższej, jest źródłem nakazów moralnych u ludów tzw. prakultur.

Etnologia w oparciu o metodę kulturowo-historyczną stara się zbadać, w jaki sposób wychodząc od lepszego, pierwotnego stanu, mogło dojść do upadku moralności u niektórych ludów. Badania te łączą się szczególnie z religioznawstwem wówczas, gdy chodzi o wykrycie zależności między czystością wiary w jednego Boga a stopniem moralności. W przytoczonym artykule W. Schmidt podaje przykład z południowej Australii, gdzie obok praktycznego uznawania Istoty Najwyższej na wysokim poziomie stoi moralność płciowa, opieka społeczna, dobroć i poszanowanie drugiego człowieka. Równocześnie inne szczepy środkowo-

⁵ T. Chodźdło. *Etyka ludów pierwotnych*. „Rocz. Teol.-Kanon.” T. 19:1972 z. 2 s. 131.

wej Australii, u których notuje się słabą wiarę w Istotę Najwyższą, pod względem moralnym stoją dość nisko, wykonując niemoralne praktyki jako ćwiczenia szczepowe nakazane obrzędowo⁶.

Podobne przykłady, które przynoszą szczegółowe badania, stanowią klasyczne potwierdzenie (przejmującego) obrazu, jaki przedstawił św. Paweł w Liście do Rzymian 1,18-32 o powstawaniu i rozwoju pogaństwa. Apostoł wprost mówi o tym, że wraz z porzuceniem wiary w Boga rozszerzają się wykroczenia nawet najbardziej przeciwne naturze.

Badanie kręgów kulturowych, a zwłaszcza ich odrębności właściwych każdemu z nich (warunki geograficzno-ekonomiczne, socjologia, religia, język), pozwoli lepiej zrozumieć moralne zachowanie danej kultury. Jeżeli się wie np., że w pierwotnej kulturze na stopniu zbieracko-łowickim ciągle wędrowki nie pozwalają na gromadzenie i posiadanie materialnych przedmiotów, to o wiele jaśniej można zrozumieć bezinteresowność i uczciwość ludów pozostających na tym stopniu kultury. Podobnie też, etyka ludów kultury totemistycznej, matriarchalnej czy pasterzy nomadów pozostaje pod silnym wpływem ich właściwości kulturowych.

Schmidt zwraca uwagę na ważną zasadę metodyczną mówiącą o tym, że każdy rodzaj moralności należy rozumieć w świetle odrębności kręgu kulturowego, do którego należy, a nigdy na podstawie kryteriów innej kultury. Niezachowanie tej zasady, zwłaszcza przez ewolucjonistów progresywnych, okazało się bolesne nie tylko dla nauki, ale i dla ludów objętych takim badaniem.⁷

I tak ludy prymitywne Ziemi Ognistej⁸ uznane zostały przez K. Darwina jako przykład formy przejściowej „człekozwierzęcia”, niezdolne do myślenia logicznego i tworzenia pojęć religijno-moralnych. Pogląd ten utrzymywał się aż do gruntownych badań, jakie przeprowadzili wśród tych ludów dwaj etnologowie Szkoły Wiedeńskiej: M. Gusinde i W. Koppers⁹. W oparciu o ich badania przedstawiamy krótki obraz

⁶ Schmidt, jw. s. 150.

⁷ Tamże s. 152—154.

⁸ Najprawdopodobniej są to potomkowie pierwszych migracji azjatyckich na kontynent Ameryki przez Cieśninę Beringa. Z powodu niskiego poziomu kultury materialnej zostali zepchnięci na sam kraniec południa (Ziemia Ognista), który swoimi warunkami naturalnymi nie był już dla innych pociągający. Z dala od wyższych kultur zachowali względnie czystą kulturę pierwotną Alakulufowie i Jamanowie, podczas gdy u Selknamów daje się zauważyć wpływy młodszej kultury. Por. E. Lips. *Księga Indian*. Warszawa 1971² s. 12—25.

⁹ Ważniejsze pozycje to: M. Gusinde. *Die Feuerland-Indianer*. Bd. 1; *Die Selk'nam. Vom Leben und Denken eines Jägervolkes auf der Grosser Feuerland-Insel*. Mödling b. Wien 1931; Bd. 2; *Die Yamana. Vom Leben und Denken der Wassernomaden am Kap Hoorn* (1937); Bd. 3. Tł. 2: *Anthropologie der Feuerland-Indianer* (1939); tenże

moralności tych szczepów, którą ujmujemy w potrójnym aspekcie: jako relacje moralne do Boga, człowieka i świata.

W pierwszej grupie relacji omówione zostanie życie religijne tychże ludów, a więc wiara w Istotę Najwyższą i ich stosunek do Niej wyrażający się w czci Jego Imienia, zachowywaniu przykazań, modlitwie i ofiarach. W drugiej grupie relacji do ludzi zostanie przedstawiony stosunek do życia indywidualnego, wyrażający się szczególnie w realizacji ideału osobistego oraz życie społeczne przejawiające się w trzech zasadniczych momentach: w małżeństwie, rodzinie pojedynczej i rodzinie wielkiej („państwie”). Trzecia grupa relacji do świata, bardzo wiążąca się z pierwszą i drugą, ukaże stosunek tych ludów do przyrody jako daru i własności Istoty Najwyższej oraz do rzeczy będących własnością prywatną.

W niniejszym artykule zostanie przedstawiona pierwsza grupa relacji przejawiających się w życiu religijnym Indian Ziemi Ognistej.

ZYCIE RELIGIJNE INDIAN ZIEMI OGNISTEJ

Podstawą życia religijnego Indian Ziemi Ognistej jest wiara w istnienie Istoty Najwyższej. Czego nie mógł zauważyć w czasie krótkiego pobytu na Ziemi Ognistej K. Darwin i misjonarze anglikańscy w czasie sześćdziesięcioletniej swej działalności, to mieli szczęście odkryć dwaj wspomniani badacze Gusinde i Koppers. Stało się to w czasie spotkania z pewną grupą kobiet, które w rozmowie wypowiedziały słowo „Watauinéwa”; badacze odczuli, że za tym słowem kryła się jakaś tajemnica. Wypytywane o dokładniejsze znaczenie tego wyrazu kobiety powiedziały tylko: „Watauinéwa jest jak Bóg chrześcijan”. Dopiero później dwie uczestniczki tej rozmowy dały bliższe wyjaśnienie: „Gdy pytaliście nas o Niego, były przy tym obecne kobiety, którym za Jego sprawą umarły dzieci. On nie pozwolił, by nasze dzieci umarły, dlatego możemy o Nim swobodnie mówić. Watauinéwa bowiem zsyła śmierć na dzieci jako karę dla rodziców. Dlatego ci, którym on zabrał dzieci przez śmierć, nie będą nigdy w waszej obecności wymawiać imienia Watauinéwa. Odczuwają to

Urmenschen im Feuerland. Vom Forscher zum Stammesmitglied. Wien 1946; W. Koppers. *Unter Feuerland-Indianer. Eine Forschungsreise zu den südlichsten Bewohnern der Erde mit M. Gusinde.* Stuttgart 1924; tenże. *Der Urmensch und sein Weltbild.* Wien 1949; tenże. *Gottesglaube und Gebete der Yamana auf Feuerland.* Düsseldorf 1926 oraz liczne artykuły obu autorów przeważnie w „Anthropos”; W. Schmidt. *Der Ursprung der Gottesidee* (Ud6). Bd. 2; *Die Religionen der Urvölker Amerikas.* Münster i. W. 1929 s. 873—1007.

jako zawstydzenie".¹⁰ Watauinéwa to imię Istoty Najwyższej u Jamanów, które znaczy tyle, co: stary, wieczny, niezmienny. W rozmowie potocznej posługują się oni jednak takimi wyrażeniami, jak: „Hitapuan” — mój Ojciec, „Alailakin” — silny, potężny, „Monauanakin” — najwyższy, „Ten tam w górze” oraz „Wolapotöx-sef” — zabójca na niebie. Na pytanie, kiedy powstał Watauinéwa odpowiadali nową nazwą: „Prastary, który zawsze był”. Nazwy te wyrażają zarazem przymioty Istoty Najwyższej oraz Jej stosunek do świata i nich samych.

Podobnie u dwu pozostałych szczepów istnieje wiara w Istotę Najwyższą. U Selknamów nazywa się Temaukél, którego opisowo określają jako „Szó onh-haszkan” — mieszkający w niebie albo „kaszpi”, tzn. duch. W szczepie Alakuluf Istotę Najwyższą nazywają Xolás (albo K'ol'aś), co znaczy w ich języku gwiazda, gdyż wszystkie gwiazdy są jakby Jego oczyma, którymi On może widzieć nawet wśród ciemnej nocy¹¹.

U wymienionych trzech szczepów Istota Najwyższa jest duchem, którego nie można widzieć, jest on jeden, wieczny, istniejący przed pierwszymi rodzicami na ziemi. On stworzył niebo, ziemię i pierwszych ludzi, którym dał nakazy socjalno-moralne. Jest panem i właścicielem całego stworzenia. Prawdę tę wyrażają Jamanowie nazywając pożywienie (roślinne czy zwierzęce) Watauinéwa-sihr, co znaczy po prostu rzecz, dar Watauinéwy. U Selknamów występuje pośrednik Kenos, który jako pierwszy człowiek na ziemi miał ją z polecenia Temaukél uporządkować i nadać ludziom prawa moralne. Wierzą też, jak np. Jamanowie, w duchy złośliwe, które podstępnie i niespodziewanie napadają na ludzi czy to na wodzie, czy w lesie. Natomiast duchy dobre (opiekuńcze) towarzyszą im przez całe życie. Ten świat duchów opleciony przeróżnymi mitami i baśniami podporządkowany jest jednak Istocie Najwyższej i w niczym nie umniejsza Jej czci.

AKTY KULTU RELIGIJNEGO

Głęboka i dziecięca wiara mieszkańców Ziemi Ognistej w to, że Istota Najwyższa (wyższa) jest Stwórcą i Panem wszechświata, ich dobrym

¹⁰ Koppers. *Der Urmensch* s. 197—199; tenże. *Gottesglaube* s. 10; tenże. *Unter Feuerland-Indianer* s. 141 nn.; Schmidt. *UdG* s. 924 n.; E. Bulanda. *Powstanie i początek religii w świetle nowszych badań prehistorii i etnologii*. „Collectanea Theologica” T. 32:1961 s. 94; F. Konieczny. *Modlitwa u ludów pierwotnych. Studium historyczno-religijne*. Lwów 1934 s. 201—206; A. Hultkrantz. *Les Religions des Indiens primitifs de l'Amérique. Essai d'une synthèse typologique et historique*. Uppsala 1963 s. 22—24.

¹¹ Schmidt. *UdG* s. 887—891, 927—929, 969—975; O. Zerries. *Die Religionen der Naturvölker Südamerikas und Westindiens*. W: *Die Religionen der Menschheit*,

Ojcem i prawodawcą rzuca wiele światła na religijność tych ludów jako bezpośrednią życiową postawę wobec Boga. Swój stosunek do Niego wyrażają bowiem w poszanowaniu Jego Imienia, wyrazem czego jest używanie określeń zastępczych zamiast imienia, np. „mój Ojciec, Najwyższy, Wszechmocny itd.”, oraz zachowanie szczególnej powagi w rozmowie o Bogu. Gusinde, jak wspomina, nieraz otrzymał upomnienie „Ostrożnie, tak się nie mówi. Gdy się mówi o tym tam w górze, nie wolno się śmiać. Tylko z poważną miną wymawia się Jego Imię”¹². Natomiast szczególnym wyrazem więzi człowieka z Bogiem jest wypełnianie Jego przykazań. Szczegółowe pouczenia w tej materii stanowią treść licznych pouczeń inicjacyjnych i wskazówek wychowawczych.

1. Modlitwa

Najbardziej wyraźne świadectwo żywotności wiary w Istotę Najwyższą stanowi modlitwa, którą Indianie Ziemi Ognistej opisowo nazywają „mówieniem do mieszkańców nieba”. Najczęściej jest to spontaniczne, proste i dziecięce zwracanie się do Boga we wszystkich możliwych okolicznościach życia. Są to improwizowane wezwania do Boga, którym zazwyczaj towarzyszą gesty i odpowiednia postawa ciała. Nie brak też modlitwy wewnętrznej przy zachowaniu (dużego) skupienia zewnętrznego. Mimo tej spontaniczności wypowiedzanych modlitw zachowały się też stare formuły modlitewne, o czym świadczy ich archaiczny język. W. Koppers odnotowuje na przykład u Jamanów 60 takich formułek, przekazywanych z pokolenia na pokolenie w ich starym języku¹³. Najczęściej są one odmawiane wspólnie albo regularnie przez poszczególną osobę przy zachowaniu stałej treści i czasu, np. rano i wieczorem, przed i po posiłku, po polowaniu, przed podróżą itd. Każda z tych form modlitwy zależnie od okoliczności posiada pewną treść wyrażającą wewnętrzne nastawienie modlącego się człowieka. Treściowo możemy wyróżnić modlitwy dziękczynne, modlitwy błagalne oraz skargi.

a) Modlitwy dziękczynne

Najprostszą i najkrótszą formułą modlitwy dziękczynnej w najrozmaitszych sytuacjach, które uzupełniają jej treść, jest wezwanie: „Dzięk-

Hrsg. Ch. M. Schöder. Bd. 7: *Die Religionen des alten Amerika*. Stuttgart 1961 s. 274—277, 301 n.; H. Zwickler, *Das Höchste Wesen. Der Hochgottglaube bei urchinlichen Völkern*. Bern 1970 s. 39—49.

¹² *Die Feuerländer* s. 494; Konieczny, jw. s. 215.

¹³ *Gottesglaube* s. 12.

ki mój Ojciec, dzięki Ci, dobry staruszkę [...] byłeś dzisiaj dla mnie łaskawy". Dziękują za każdy przejaw dobroci Bożej: za polowanie, dobrą pogodę, za nadchodzące nowe lato, po mroźnej zimie, za odkrycie zwiastuna wiosny (koralowe żyjątko w morzu) i znalezienie pierwszych ptasich jaj służących do malowania twarzy i ciała. Szczególne podziękowanie składają za ocalenie od śmierci: siebie, swoich dzieci czy najbliższych. Np. po szczęśliwym wyratowaniu się z burzy pierwszą czynnością jest modlitwa: „Zaprawdę, Ojciec okazał się nam łaskawy, gdyż wziął naszą łódkę”, dosłownie: „wziął na ręce jak matka dziecko.” Alakulufowie i Selknamowie nie posiadają tak rozwiniętych form modlitwy dziękczynnej, jak Jamanowie. Wyływa to z ich swoistego pojmowania Boga w stosunku do siebie i do świata.¹⁴

b) *Modlitwy błagalne*

U wspomnianych dwu szczepów Indian Ziemi Ognistej silna wiara w dobroć Bożą oraz bezwzględne zaufanie Jego opiece czyni ich zdaniem błagalną modlitwę zbyteczną, bo nikogo nie spotka żadne nieszczęście, jeżeli spełnia swoje obowiązki, a kiedy już spadnie ono na kogoś, to należy je przyjąć jako karę za grzechy. Dlatego zbyteczną jest rzeczą prosić Go jeszcze o opiekę. W razie śmierci mimo żalu, a nawet wyrzutów pod adresem Boga, są przekonani o Jego bezwzględnej sprawiedliwości. Natomiast u Jamanów bardzo często w najrozmaitszych okolicznościach występują spontaniczne modlitwy-prośby. Proszą o dobrą pogodę, pożywienie, powodzenie na polowaniu czy o obronę i opiekę w niebezpieczeństwie. O dobra pozagrobowe nie proszą, ponieważ los po śmierci jest dla nich wciąż niejasny. Zwykłą formułą, którą można się posłużyć w każdej okoliczności, jest wezwwanie: „A więc, mój Ojciec, bądź dzisiaj dla mnie łaskawy” Gdy nie zapowiada się dobra pogoda ojciec rodziny modli się: „Ojciec, Ty wiesz przecież, że chcemy dalej podróżować, bądź tak dobry i przyślij nam dobrą pogodę.” Pewna kobieta w czasie inicjacji zachęcając starszego mężczyznę, który miał przewodniczyć w śpiewie, mówi: „Oby Ten na górze wzmacniał twoje serce, żebyś mógł dobrze śpiewać”.¹⁵

c) *Modlitwy skargi*

Indianie Ziemi Ognistej, mimo silnej wiary w opiekę Istoty Najwyższej, w swej bezsilności wobec śmierci najbliższych skarżą się, a nawet

¹⁴ Tamże s. 219—221; M. Gusinde. *Zur Ethik der Feuerländer*, W: *Internationale Woche für Religions-Ethologie* s. 160 n.; Konieczny, jw. s. 220—223.

¹⁵ Koppers. *Gottesglaube* s. 18 n.; Konieczny, jw. s. 223 n.

złorzeczą Bogu. Trudno się im pogodzić z tak często spotykaną śmiercią swoich kochanych dzieci. Kobiety Jamanów, których dzieciom kazał Watauinéwa umrzeć, skarżą się: „A więc po to dałeś mi dziecko, żeby je znowu zabrać; Mój Ojciec na górze, dlaczegóż mnie tak ukarał [...] gniewam się na Ojca, o smutku!” Pewna matka, która straciła kilkoro dzieci, prosi swego męża, żeby zemścił się na Bogu: „[...] ja jestem słaba niezdolna zabić wszystkie istoty żyjące na świecie. Uczynź to ty. Ojciec się gniewa i każe naszym dzieciom umierać. Uczynź Mu ty tak samo zabijając wszystkie istoty żyjące. Pozostawił mi jeszcze jedno dziecko, ale kto wie, może i to mi jeszcze zabierze.”¹⁶

Sumując wypowiedzi modlitewne Indian Ziemi Ognistej, a zwłaszcza te ostatnie, wystarczy przytoczyć wrażenia wypowiedziane przez naocznego świadka M. Gusinde: „Muszę zaznaczyć, że uderzyło mnie niezwykle w tych spontanicznych wynurzeniach to, jak bardzo głęboka musi być ich wiara w Watauinéwa. Tu widać było, że ich religijne przekonanie jest pewne i niewzruszone jak skała i takim jest ono u wszystkich. Dalej widocznym było w tych wypowiedziach, że uznają najwyższą władzę Watauinéwa, jego wszechobecność, bezwzględne prawo do wszystkich rzeczy, jego potęgę, której nic nie może naruszyć i wreszcie bezsilność i niemoc człowieka, który jest zupełnie poddany tej mocy i nie ma przeciw niej żadnych praw”¹⁷.

2. Ofiara

Inny objaw religijności ludów pierwotnych — to ofiara. Charakterystyczną i najbardziej rozpowszechnioną jest ofiara pierwocin. Człowiek pierwotny rezygnując z tych części upolowanego zwierzęcia, które w jego organizmie pełnią dominującą funkcję, czy ze znalezionej plastry miodu, z pierwszej złowionej ryby czy znalezionej owocu, jagody, orzecha składa ofiarę Bogu, chcąc w ten sposób uznać w Nim niejako właściciela tych środków do życia.

Nie u wszystkich jednak ludów pierwotnych spotykamy ofiarę pierwocin. Ponieważ jednak występuje ona u każdego z ludów pigmejskich jako etnologicznie najstarszych, dlatego można przyjąć fakt, że pierwotnie ofiarę tę składały wszystkie ludy. Można przypuszczać, że te szczepy, które nie mają ofiar pierwocin, zatraciły ją na skutek długich wędrówek i niepomysłnych warunków naturalnych¹⁸.

Ofiara pierwocin nie występuje również w dwu szczepach Ziemi

¹⁶ Koppers. *Gottesglaube* s. 12—17.

¹⁷ Por. Konieczny, jw. s. 227.

¹⁸ T. Chodzidło. *Ofiara u najstarszych ludów*. „Collectanea Theologica” T. 30: 1959 s. 138—150.

Ognistej — u Alakulufów i Jamanów. Jeżeliby przyjąć fakt, że etyka kształtuje religię, która z kolei ją sankcjonuje, to odnośnie do ofiar prymitywnych należy stwierdzić, iż przyjęte zwyczajowo zaniechanie ofiary z takich czy innych powodów zaważyło na pojmowaniu Boga i Jego czci. Właśnie wymienione wcześniej szczepy Ziemi Ognistej usprawiedliwiają brak ofiar u siebie następująco: „Ten na górze przecież i tak jest Panem wszystkiego, więc nie ma już potrzeby jeszcze aż z tego specjalnie dla niego dawać”.

Pewne ślady ofiar pierwocin występują u Selknamów, którzy rano i wieczorem wyrzucali z chaty żarzący węgielek, mówiąc przy tym: „Tobie, Ty — w górze, bądź dla nas dobrotliwy i daj nam piękną pogodę”. Niekiedy praktykowano to częściej, zwłaszcza podczas burzy czy śnieżycy zimowej. Drugi rodzaj ofiary, bardziej zbliżonej do prymitywnej, polega na tym, że starsi przed rozpoczęciem posiłku wieczornego wyrzucali na podwórze kawałek pieczonego lub surowego mięsa, mówiąc: „Będę teraz jadł. To dla Ciebie Ty—tam—w górze, bądź dla nas dobry”. Odnośnie do ostatniej formy ofiary trudno rozstrzygnąć, czy to pozostałość ofiary pierwotnej, czy wpływ młodszej kultury; natomiast ofiara ognia zdaje się być jedynym zjawiskiem w najstarszej kulturze¹⁹.

*

Chociaż z tego krótkiego zarysu życia religijnego Indian Ziemi Ognistej wynika, że kult (ten obrzędowy) odgrywa dość ważną rolę w ich życiu, to jednak (co zostanie zinterpretowane na innym miejscu, w dwu następnych grupach relacji) na pierwsze miejsce — jako wyraz czci i szacunku względem Boga — wysuwa się zachowanie Jego nakazów regulujących życie osobiste i społeczne²⁰. Praktyka ta wiąże dość silnie religię z moralnością. Istota Najwyższa dając i sankcjonując prawa moralne dostarcza silnych pobudek i motywów do urzeczywistnienia tej moralności, która nie jest wcale teorią, ale codzienną rzeczywistością życia. Właśnie dzięki tej silnej więzi życia Indian Ziemi Ognistej z czystą religią monoteistyczną nie doszło do jej osłabienia ani upadku, jak to można zaobserwować u późniejszych, młodszych ludów, gdzie wraz z politeizmem weszły do życia moralne praktyki w większym lub mniejszym stopniu.

¹⁹ Koppers. *Gottesglaube* s. 15 n.; Gusinde. *Zur Ethik* s. 162; Schmidt. *UdG* s. 991—993; Konieczny, *jw.* s. 234 n.

²⁰ Konieczny, *jw.* s. 368—373.

DIE SITTLICHKEIT DER URVÖLKER: FEUERLAND-INDIANER

Zusammenfassung

Die Abgrenzung der Moral von der Religion, oder gar die Ablehnung ihrer absoluten Eigenart durch den Evolutionismus und Materialismus, bedingten einen Defizit von Bearbeitungen ex professo zu diesem Thema, oder eine nur einseitig apriorische Behandlung. Ethnologische Forschungen, die auf kulturgeschichtlicher Methode basierten, waren hier richtunggebend. Eine grosse Anzahl ethnologischer Forschungen wiesen nach, dass eine starke gegenseitige Abhängigkeit zwischen dem reinen Glauben an einen einzigen Gott und dem Moralniveau des entsprechenden ihn anerkennenden Volkes besteht. Am deutlichsten sichtbar ist dies bei den Urvölkern, wo reiner Monotheismus als Quelle einer verhältnismässig hohen Moral notiert wurde. Beispiele sind durch M. Gusinde und W. Koppers angegeben. Diese Forscher untersuchten Stämme der Feuerland-Indianer, welche noch auf der Entwicklungsstufe der Urvölker verbleiben. Ihre ganze Moral wird nach drei Relationsgruppen angeordnet: zu Gott, zum Menschen, zur Welt. Dieser Artikel befasst sich mit der ersten Relationsgruppe, indem eine kurze Skizze des religiösen Lebens der Feuerland-Indianer gegeben wird, deren Basis ein stark verankerter Glauben an das Höchste Wesen, in monotheistischer Auffassung ist. Ausdrücke der Glaubensvitalität sind: die Namenehrung des Höchsten Wesens, das Beachten seiner Gebote, sowie Gebete und Opfer. Gebete in Form eines Ansprechens der Himmelsbewohner sind ein spontaner Gottesanruf mit Danksprechung, Bitt- oder gar Klagevorführungen. Das innerliche, stille Gebet ist auch bekannt. Opfer werden nur von den Selknamen dargebracht. Nach der ihnen eigenen Besonderheit können sie nicht mit Primizialopfern der ältesten Urvölker verglichen werden. Die wesentlichste Rolle des religiösen Kultes der Feuerland-Indianer beruht auf ihrer angemessenen Einstellung zu Gott, auf dem Beachten seiner Gebote, welche wiederum das persönliche und gesellschaftliche Leben regeln. Hier auch befindet sich die Quelle der strikten Zusammengehörigkeit von Religion und Moral.